Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Sobota 13 grudnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcz nie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 285 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zabezpieczenie pokoju w Europie a pacyfikacja Azji i Afryki.

Kraków, 12 grudnia.

(ws) Przed kilkoma dniami omówiliśmy konferencję Chamberlaina z Herriotem w Paryżu, wskazując na jej **doniosłość przełomową.** Depesze doniosły, że podobną konferencję odbył Chamberlain z Mussolinim w Rzymie.

Następnie urzędowa francuska agencja Havasa doniosła, że w Rzymie odbyła się wymiana poglądów między Briandem, Chamberlainem, Mussolinim i Hymansem i z drugiej strony między państwami, reprezentowanemi w Lidze Narodów, a zwłaszcza z Beneszem. Łatwo jest odróżnić — dodał Havas — charakter tych narad międzysojuszniczych i międzynarodowych, w których **sprawa bezpieczeństwa** badana jest zarówno **w formie porozumienia trzech, czy też czterech państw,** jakoteż **w formie ogólnego protokółu,** mniej lub więcej podobnego do protokółu genewskiego i mającego **na celu stworzenie atmosfery uspokojenia i dania odpowiednich gwarancyj narodom kontynetalnym, takim, jak Polska, Czechosłowacja i Jugosławja.**

A więc na czoło narad wysunęła się sprawa bezpieczeństwa, innemi słowy **sprawa zagwarantowania obecnego statutu politycznego Europy.** Największy interes w zabezpieczeniu pokoju na fundamentach układu, zbudowanego w traktacie wersalskim ma Francja, stąd propozycje angielskie, **idące** w kierunku **wytworzenia współpracy angielsko-francuskiej na terenach Azji i Afryki,** musiały sprawę bezpieczeństwa w Europie wziąć za punkt wyjścia tamtych rozległych planów.

Zestawiając doniesienia korespondentów zagranicznych i głosy tamtejszej prasy, można sobie **właśnie** wytworzyć obraz rokowań taki, że Francja kładzie w nich nacisk na **gwarancje bezpieczeństwa w Europie,** Anglja zaś podnosi **niebezpieczeństwo agitacji komunistycznej w Azji i Afryce,** zwłaszcza w świecie muzułmańskim.

Wedle więc wspomnianych doniesień **w rozmowie Chamberlaina z Herriotem zostały podniesione następujące punkty:** Francja żąda **gwarancji bezpieczeństwa** bądź to w protokóle genewskim, bądź to w układzie angielsko-francusko-belgijskim bądź wreszcie przez kombinacje oby tych czynników. Anglja zapatruje się przychylnie na te żądania Francji, a ostateczną odpowiedź odracza do decyzji dominjów. Francja domaga się, aby **wojska angielskie okupacyjne pozostały w Kolonji** aż do ewakuacji Ruhry. Na to stanowisko Anglja się również godzi. Francja domaga się **przewodnistwa w międzysojuszniczej komisji kontroli zbrojeń niemieckich,** która ma być ustanowiona z ramienia Ligi Narodów. To stanowisko francuskie Anglja również popiera. Francja podnosi **przedstawicielstwo dyplomatyczne w Turcji do rangi ambasady.** Anglja solidaryzuje się w tym punkcie z Francją i oświadcza, że swoje przedstawicielstwo również podniesie do stanowiska ambasady. Francja żąda **wolnej ręki w polityce w Marokku** na wypadek, gdyby Hiszpanie zostali zmuszeni do ewakuacji swojej strefy. W tej kwestji Anglja czyni pewne zastrzeżenia.

Tak przedstawiały się postulaty francuskie, a teraz jakie były żądania angielskie?

Dowiadujemy się o tem głównie z prasy angielskiej, która bardzo żywo omawia konferencję Chamberlaina z Herriotem. I tak „Daily Telegraph" donosi, że „Chamberlain dał w Paryżu wyraźnie do zrozumienia, iż **współpraca Anglji i Francji w Nadrenji zależną jest od uzgodnienia zapatrywań w sprawie morza Śródziemnego.** Dalej obaj premjerowie wyrazili zgodne zapatrywanie, że **połączenie komunistów z szowinistami w Azji i Północnej Afryce zagraża poważnie dominjom angielskim i kolonjom francuskim.** Należy przypuszczać, iż obecne uzgodnienie zapatrywań politycznych Anglji i Francji nie pozostanie bez wpływu na kraje bliskiego Wschodu zwłaszcza na stanowisko Francji w kwestji Mossulu. Co się tyczy Marokka i Egiptu, to Francja nie będzie się mieszać do sprawy Egiptu, ani Anglja do sprawy Marokka".

Chamberlain, wystawiając groźę niebezpieczeństwa **komunistycznego,** trafił na dobry moment, kiedy czujność opinji publicznej we Francji wzmogła się bardzo na tym punkcie. Było to właśnie **po powrocie zdrajcy Sadoula,** ukrywającego sie naprzód w ambasadzie sowieckiej, a następnie aresztowanego. Było to także po świeżej próbie komunistycznego zamachu stanu w Estonji.

Ale najważniejsze, że obecnie ujawniły się **wielkie akcje komunistów w kolonjach francuskich, zwłaszcza w Tunisie,** a także **w samej Francji.** Oto co pisze paryski **„Matin"** o sytuacji w Tunisie:

„Położenie w naszym protektoracie zasługuje istotnie na specjalną czujność, gdyż oprócz uzasadnionych rewindykacyj szczególnie z dziedziny samorządu, **jesteśmy tam świadkami dziwnej agitacji, podtrzymywanej przez komunistów-robotników i przez rewolucjonistów miejscowych. Trzeba czuwać nad panującem tam wzburzeniem, jeżeli nie mamy znaleźć się w Tunisie, w takiem położeniu, jak Anglicy w Egipcie.** Gdyż narodowy ruch egipski wywołał w Tunisie sympatję, którą możemy zrozumieć ze względu na to, co w niej jest uprawnionego i szlachetnego. Lecz mieszkańcy Tunisu nie doszli do stadjum, które uprawniałoby zupełne ich wyzwolenie, obiecane przez Anglję Egiptowi. **Różni obywatele bey'a stworzyli sobie program, który streszcza się w słowach: „Francja winna opuścić Tunis".**

A „Temps" dodaje do tego, że **„nadzieje żywiołów rewolucyjnych w Tunisie znacznie wzrosły od czasu objęcia władzy przez francuską lewicę.** Tunis stał się we wrześniu terenem przykrych, a nawet krwawych zajść, osłabiających autorytet Francji, której misji cywilizacyjnej zawdzięcza ten kraj tak wiele".

Punkty styczne dla zbliżenia Francji z Anglją są i to bardzo poważne: **niebezpieczeństwo komunistyczne istnieje.**

We Francji zaczęto sobie zdawać z tego sprawę. Lewicowa „Ere Nouvelle" z powodu sprawy Sadoula pisała: „Gdyby komuniści rozwijali swą propagandę pod ochroną nietykalności dyplomatycznej, to my, którzyśmy pierwsi mówili rządowi: „uznajcie sowiety!" żądalibyśmy, również pierwsi, aby Herriot zwrócił paszporty p. Krasinowi".

Ale we Francji nie tylko się mówi o niebezpieczeństwie komunistycznem, tam są już czyny. Oto rozpoczęły się **ostre aresztowania komunistów** i zarządzono wydalenie z kraju wszystkich agitatorów cudzoziemców. Ogółem aresztowano już 700 komunistów. Zarządzono wydalenie około stu obcokrajowców, podejrzanych o agitację komunistyczną.

Jak dotychczas rezultaty przyjazdu do Paryża ambasadora S. S. S. R. nie są dla sowietów zbyt korzystne.

Ale przejdźmy do naszych rozważań w kwestji współpracy francusko-angielskiej w dziele pacyfikacji świata.

W każdym razie pacyfikacja ta nie będzie się dokonywać w ramach protokółu genewskiego. Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów odbytem onegdaj zdecydowano, że rozprawy nad protokołem odracza się do wiosennej sesji Rady. Zatem **problem bezpieczeństwa będzie rozwiązywany w drodze sojuszów.** Warunki bliższego porozumienia francusko-angielskiego przedstawiliśmy wyżej. Również zarysowały się silnie **możliwości porozumienia włosko-angielskiego.** Podłożem tego porozumienia będzie wspólna polityka wobec agitacji komunistycznej i sprawy morza Śródziemnego. Włochy gotowe są tu współdziałać z Anglją za cenę pewnych kompensat terytorjalnych w Afryce, żądają mianowicie oazy Dzarabu.

Jak wynika z przytoczonego przez nas wyżej komunikatu Havasa **wymiana poglądów odbywa się między Anglją, Francją, Włochami i Belgją,** a także innemi państwami reprezentowanymi w Radzie Ligi, jak z przedstawicielem Czech Beneszem. Polska nie jest tam reprezentowana, ale idzie o rzecz w wysokim stopniu nas obchodzącą. Zostaliśmy uznani za wielkie mocarstwo, musimy żądać więc odpowiedniego do tej rangi głosu w sprawach międzynarodowych. Wymagają tego również najżywotniejsze nasze interesy. **Problem bezpieczeństwa, to dla Polski równie jak dla Francji, problem najdonioślejszy.** Szczególnej wagi nabiera on w chwili, kiedy w Niemczech zjawia się na widowni jako najbliższa możliwość gabinet skrajnie nacjonalistyczny. W takiej sytuacji **dyplomacja nasza powinna działać z największą czujnością i z energją najbardziej wytężoną!**

—— ooo ——

Zmiana gabinetu w Niemczech.

Gabinet prawicowy na widowni

(Telefonem od koresp. „Gońca Krakowskiego").

Berlin. 11 bm. **Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem rozpatrywano obszernie sytuację, jaka się wytworzyła na skutek wyborów niedzielnych. Na skutek stanowiska niemieckiej partji ludowej (Stressemanna) upadła koncepcja wielkiej koalicji, obejmującej partję ludową, centrum, demokratów i socjalistów. Przedstawiciele partji ludowej wypowiedzieli za utworzeniem bloku prawicowego. W tej sytuacji gabinet Marksa podał się do dymisji.**

Na widownię wysuwa się możliwość gabinetu prawicowego do centrum włącznie, bowiem na współpracę demokratów w tej kombinacji się nie liczy. W szczególności blok prawicowy objąłby partje: nacjonalistyczną (103), bawarską ludową (19), partję gospodarczą (17), związek chłopski (8), hanowerczyków (4), ludowców Stressemanna (51) i centrum (69), razem 271 mandatów w nowym Reichstagu. Klucz sytuacji leży w rękach centrum, którego lewe skrzydło z dr. Wirthem opiera się takiej koncepcji. Naogół sądzi się, że koncepcja prawicowa ma wielkie szanse.

Berlin. (PAT.) 11 bm. Dzienniki donoszą, że **dr. Marks nie wchodzi już więcej w rachubę jako kanclerz, oraz, że jako kandydaci na stanowisko kanclerza wymieniani są Stressemann, poseł Hergt i Lerchenfeld.**

Zarząd niemieckiej partji ludowej oświadczył,

się za rządem prawicowym, jako jedynem możliwem rozwiązaniem.

„Deutsche Zeitung“ dowiaduje się, że narodowcy niemieccy zażądali dla siebie pięciu najważniejszych tek ministerjalnych, zaś w Prusiech 4 tek to jest połowę.

Berlin. (PAT.) 11 bm. Po porozumieniu się z prezydentem republiki kanclerz Marks ustali dzień, w którym gabinet zakończy swoje prace. Decyzja Marksa wywołała wielką sensację w kołach politycznych.

Socjalistisch Parlamentarischer Dienst przypisuje tę decyzję Stresemannowi, który od dłuższego czasu otwarcie dąży do utworzenia rządu opartego na bloku prawicowym. Przewidują, że prezydent republiki powierzy ponownie misję utworzenia gabinetu Marksowi, który zwróci się o współpracę do socjalnych demokratów. W razie gdyby grupa ludowców odmówiła udziału w gabinecie, w którymby byli reprezentowani także socjaliści kolaicja lewicowa nie miałaby w Reichstagu większości.

W razie niepowodzenia Marksa misja utworzenia rządu byłaby powierzona prawdopodobnie Stresemannowi, który starałby się utworzyć rząd prawicowy. Utworzenie takiego rządu zależałoby od stanowiska centrum, bez którego koalicja prawicowa nie miałaby również większości. Jak wiadomo centrum prowadziło kampanję wyborczą pod hasłami republikańskiemi, nie można jednak nic pewnego powiedzieć czy odmówiłoby ono współpracy z nacjonalistami. W tych warunkach utworzenie stałego rządu może napotykać na znaczne trudności.

Wizyta Chamberlaina u Papieża

wywołała ogólny interes.

Paryż. (AW.) Niespodziewana wizyta Chamberlaina u Papieża wywołała ogólne zainteresowanie, gdyż niespodziewano się, aby angielski minister spraw zagranicznych konferował tak długo z głową Kościoła katolickiego. W związku z tem pojawiły się liczne komentarze.

W rozmowie poruszano kwestję stosunków w Palestynie, gdzie chrześcijanie i mahometanie występują przeciwko regimowi, jaki rozwija sjonizm. Zarówno chrześcijanie jak i mahometanie podnoszą wiele zarzutów, między innemi chrześcijanie występują w sprawie opieki nad miejscami świętemi i zabytkami czy pamiątkami, z których wiele sjoniści zagarnęli na swoją własność.

Kontrola zbrojeń w Niemczech, Austrji, Węgrzech i Bułgarji

Niespodziewany protest delegata szwedzkiego.

Rzym. (PAT.) 11 bm. Na poufnem zebraniu w sprawie komisji inwestygacyjnej delegat szwedzki, zgłosił sprzeciw precaw temu, aby Francja objęła przewodnictwo kontroli w Niemczech. Protest ten wywołał dużą dyskusję, poczem ustalono, że przewodniczącymi komisyj inwestygacyjnych będzie dla Niemiec Francuz, dla Węgier Anglik, dla Bułgarji Szwajcar dla Austrji Włoch. Z pośród trzech państw sąsiadujących z Bułgarją w skład komisji inwestygacyjnej dla Bułgarji wybrany zostanie przedstawiciel Jugosławji.

Angerstein dopuścił się jeszcze wielu innych zbrodni.

Berlin. (PAT.) 11 bm. „Frankfurter Zeitung“ donosi, iż coraz pewniejszem się staje, że Angerstein dopuścił się morderstwa w pełni świadomości. Już w dawniejszem mieszkaniu Angersteina w Niederschein wybuchł raz pożar, lecz Angerstein uniknął wtenczas odpowiedzialności złożywszy fałszywą przysięgę. Policja podejrzewa, że Angerstein winny jest poza tem innego jeszcze morderstwa, które dotąd nie zostało jeszcze wyjaśnione.

Silna agitacja w kolonjach francuskich.

Paryż. (AW.) Posłowie wszystkich stronnictw wyrazili w kuluarach parlamentarnych przekonanie, że z przyczyn dotąd niewyjaśnionych przyjazd ambasadora Krassina zbiega się z równoczesnym gwałtownym wzrostem propagandy komunistycznej. Posłowie pokazywali sobie odezwy, o których wspominał Herriot w swojej przemowie. Do parlamentu przybyła delegacja z Indochin, którą sprowadził poseł Utrey, która przedstawiła Herriotowi i wszystkim ministrom obfity materjał ilustrujący propagandę komunistyczną w kolonjach francuskich. Komuniści zupełnie nie kryją się, że wszystkie druki otrzymują wprost z Moskwy. Nadto z Moskwy nadsyłane są specjalnie wydawane tam pieniądze, a agitatorowie sowieccy zachęcają ludność do przechowywania tej monety, która według ich zapewnień po zwycięstwie komunistów w Azji będzie miała wysoki kurs. Przywódcy szczepów malajskich otrzymują całe worki tych pieniędzy. Sąd one wykonane z aluminium bardzo starannie, nie zawierają jednak nawet minimalnej przymieszki kruszców szlachetnych.

Nowe pełnomocnictwa dla rządu Wł. Grabskiego.

Warszawa. (AW.) Dzienniki podają, że p. Grabski odbył dzisiaj naradę z kilkoma ministrami wchodzącymi w skład komitetu politycznego Rady Ministrów w sprawie pełnomocnictw nadzwyczajnych, które gasną z dniem 1 stycznia 1925. Rząd nie ma zamiaru przedłużenia tych pełnomocnictw, natomiast możliwe jest, że rząd zwróci się do Sejmu o inne pełnomocnictwa, które dotyczyć będą nie spraw gospodarczych, lecz bezpieczeństwa publicznego.

LIKWIDACJA STRAJKU W ŁODZI.

Warszawa. (AW.) Przedstawiciele przemysłowców i robotników łódzkich zwrócili się do rządu z prośbą o wyznaczenie przewodniczącego sądu rozjemczego, który rozstrzygnie sprawę płac w przemyśle łódzkim. Omawiane są następujące kandydatury: posła Moraczewskiego, p. Drzewieckiego, prof. Rybarskiego i Artura Śliwińskiego.

WYJAZD PREZYDENTA DO SPAŁY.

Warszawa. (AW.) Prez. Wojciechowski wyjechał dzisiaj do Spały.

KRA NA WIŚLE.

Warszawa. (AW.) Wczoraj i dzisiaj na Wiśle pojawiła się gęsta kra, wobec czego żeglugę przerwano.

——xox——

W Albanji wybuchło powstanie.

Białogród. (PAT.) 11 bm. Czechosłowackie Biuro Prasowe. W Albanji północnej wybuchły niepokoje na tle niezadowolenia z reformy agrarnej. Powstańcy dobrze uzbrojeni maszerują na Tiranę, aby obalić rząd.

Reforma waluty w Austrji.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki popołudniowe donoszą, że rząd austrjacki wniesie do rady narodowej w najbliższych dniach projekt ustawy o nowej walucie, której podstawą będzie szyling, równający się 10.000 koron dotychczasowych. Zapowiedziana ustawa przewiduje obowiązek wypłat w szylingach należności w stosunku z władzami państwowemi, jeden szyling będzie się równał 1.44 korony złotej. Mają być bite monety złote prawdopodobnie po 25 i 100 szylingów.

——xox——

JAK POSTĘPUJE LITWA?

Kowno. (PAT). W ostatnim czasie daje się zauważyć na Litwie wzmożona działalność komunistyczna. Równocześnie z zamachem w Tallinie rozrzucono w Kownie mnóstwo odezw protestujących przeciw postępowaniu władz estońskich przeciw komunistom. Policja litewska otrzymawszy polecenie energicznego zwalczania agitacji komunistycznej, dokonała szeregu nowych aresztowań.

SZOWINIŚCI LITEWSCY BEZCZESZCZĄ CMENTARZE ŻYDOWSKIE.

Kowno. (PAT.) 11 bm. Po zburzeniu pomników i krzyży na cmentarzu katolickim w Kiejdanach przyszła kolej na cmentarze żydowskie.

W Rogowie, w powiecie poniewieskim, zbeszczeszczono i obalono na miejscowym cmentarzu dla starozakonnych 26 tablic i pomników z napisami w języku hebrajskim. Powyższe akty terroru niewątpliwie dokonane zostały przez koła skrajnych szowinistów litewskich. Władze litewskie zajmują wobec tych wypadków stanowisko powściągliwe, nie spiesząc się z wyszukiwaniem sprawców napadu.

SPRAWY POLSKIE W LIDZE NARODÓW.

Rzym. (PAT.) 11 bm. Jedną z ważnych spraw, które wejdą na porządek dzienny obecnej sesji Rady będzie sprawa wydalania z Polski obywateli gdańskich w tych wypadkach, gdy zagrażają oni bezpośrednio bezpieczeństwu Polski. Większość spraw gdańskich będzie rozważana w piątek.

SPRAWY GDAŃSKIE W LIDZE NARODÓW.

Rzym. (PAT.) 11 bm. Prowadzone są tu rokowania w następujących sprawach dotyczących Gdańska. W sprawie dyrekcji kolejowej, w sprawie podziału mienia państwowego i taboru Wisły, sprawie promu na Wiśle, przyczem rząd nasz potwierdził obietnice zbudowania promu. W dniu wczorajszym minister Strassburger udzielił prasie włoskiej wyjaśnień w sprawach dotyczących Gdańska. Wieczorem minister Strassburger obecny był na obiedzie u Mussoliniego.

AMBASADOR TURECKI W PARYŻU.

Konstantynopol. (PAT.) 11 bm. Dżewat bey minister pełnomocny Turcji w Bukareszcie mianowany został ambasadorem w Paryżu.

SOWIETY MÓWIĄ O „OFENZYWIE“ BURŻUAZJI.

Moskwa. (AW). Informacyjna część prasy sowieckiej przepełniona jest wiadomościami o sygnalizowanej zewsząd „ofenzywie“ burżuazji przeciwko komunistom, a więc represjom w eFrancji, reakcji w Estonji, aresztowaniom komunistów w Polsce oraz podróży Chamberlaina. Pozostałe depesze oraz artykuły omawiają przedewszystkiem wyniki wyborów w Niemczech.

WYDAWNICTWO „STOSUNKI ROLNICZE W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ“.

Warszawa. (PAT.) 11 bm. W środę dnia 3 bm. odbyło się pod przewodnictwem ministra rolnictwa i dóbr państwowych p. Janickiego zebranie komitetu redakcyjnego wydawnictwa „Stosunki rolnicze w Rzeczypospolitej Polskiej“. W skład komitetu wchodzą: byli ministrowie rolnictwa pp. dr. Józef Raczyński, poseł Jerzy Gościcki, wicemarszałek J. Poniatowski i prof. Mikułowski-Pomorski oraz z ramienia ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych pp. S. Królikowski, W. Leśniewski, S. Dykier i J. Howoll. Komitet redakcyjny przyjął do wiadomości sprawozdanie redakcji i akceptował druk pierwszej części wydawnictwa.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

ZAWIEDZIONE RACHUBY LEWICY.

Warszawa. 12 bm. (Tel. wł.) Nominacja pana Zawidzkiego kierownikiem ministerstwa oświaty jest wielkim zawodem dla lewicy. Pan Zawidzki jest bowiem przyjacielem Miklaszewskiego i będzie kontynuował jego kierunek pracy. Tymczasem lewica obalając ministra Miklaszewskiego spodziewała się wysunąć swego kandydata na to stanowisko. Kadydatami jej byli dr. Zoll i dr. Kot z Krakowa. Rachuby zawiodły.

Polska wobec zagadnienia emigracyjnego.

Warszawa, 11 grudnia.

Państwo nasze z dawien dawna zalicza się do liczby **krajów emigracyjnych,** czyli takich, które nie mogą wyżywić całej swej ludności, wskutek czego **znaczna część przyrostu naturalnego rok rocznie na pewien czas lub na zawsze wywędrowuje do innych państw zwanych imigracyjnemi.** Przed wojną ziemie polskie jednym tylko Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej dostarczały rocznie **200.000 uchodźców. Setki tysięcy** naszych rodaków szły na **roboty sezonowe do Niemiec, dziesiątki tysięcy** wsiąkały bez pośrednio w olbrzymie słabo zaludnione obszary **Brazylji i Kanady.**

Dla naszego państwa emigracja jest **zjawiskiem tyleż ujemnym co i dodatnim.** Źle jest, że nie możemy wyżywić i zatrzymać w swych granicach całego przyrostu naturalnego i w ten sposób **zapewnić Polsce większą siłę liczebną w jej współzawodnictwie z innymi narodami,** ale byłoby jeszcze gorzej, gdyby cały ten nadmiar ludzi napół głodnych zmuszony był dusić się na niewielkich poletkach rozdrobnionej niepomiernie ziemi lub przymierać głodem w wielkich centrach ogarniętego stagnacją przemysłu.

Bezrobocie, ograniczenie produkcji i inne objawy kryzysu powojennego, który nie ominął, zdaje się, ani jednego kraju na kuli ziemskiej, sprawiły **przewrót w polityce immigracyjnej takich olbrzymich zbiorników żywej siły jak Stany Zjednoczone, Brazylja, Argentyna, Kanada i t. d.** Od tego czasu stosunki zmieniły się nie do poznania. **Stany Ameryki Północnej zamknęły prawie zupełnie drogę naszym uchodźcom,** ograniczając kontyngent z Polski roku 1924—25 do **5.982 ludzi krewnych obywateli amerykańskich,** mimo, że stan gospodarczy Rzeczypospolitej jest dziś gorszy niż w czasach przedwojennych.

Chwilowo **ratuje sytuację naszą najbliższa sojuszniczka Francja,** która skutkiem wielkich strat poniesionych w ludziach podczas wojny i niemniejszych spustoszeń na swem terytorjum, potrzebuje dla odbudowy dopływu rąk roboczych zzewnątrz. Ale obecnie **ten rynek pracy został już w znacznej mierze nasycony** — czterystu z górą tysiącami naszych uchodźców. Upłynie jeszcze dwa trzy lata i ruch emigracyjny do Francji albo zupełnie ustanie, albo ograniczy się do nielicznych kontyngentów rocznych, które nie wyczerpują bynajmniej unieruchomionych w kraju rzesz bezrobotnych.

Niemcy same nie mogą zatrudnić swych bezrobotnych, **w przemyśle żaden Polak nie znajdzie tam pracy.** Brakujące siły robocze w rolnictwie uzupełniane są dopływem zredukowanych przez przemysł robotników fabrycznych. W Europie poza Francją **niema ani jednego kraju, któryby w bliższej lub dalszej przyszłości mógł stać się poważnym odbiorcą naszych emigrantów.** Cała Europa jest przeludniona i wyczerpana przez długoletnią wojnę.

Przed Polską, przed jej rządem i społeczeństwem **staje w całej grozie i domaga się rozwiązania wielkie zagadnienie emigracyjne.** Dokąd skierujemy wielotysięczne zastępy naszych rodaków, skazanych w kraju na głód i poniewierkę? Zapytajmy siebie otwarcie, jakby dziś wyglądało nasze państwo, **gdyby obok dwustu tysięcy oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych pozostali na miejscu ci wszyscy, którzy pracują teraz w zniszczonych departamentach Francji?**

Trzeba się rozejrzeć uważnie po świecie i znaleźć **teren najbardziej nadający się do kolonizacji przez żywioł polski.** Mieliśmy taki teren przed wojną. Była nim **Brazylja.** Tutaj przy olbrzymich obszarach równych niemal całej Europie i przy słabem zaludnieniu (poniżej 30 miljonów ludności) **zamieszkuje obecnie w zwartej masie około dwustu tysięcy Polaków.**

Przed wojną emigrant polski przybywał do Brazylji na koszt rządu brazylijskiego, który zabiegał osobliwie o kolonistów rolników i robił im szereg ułatwień. To też z różnych przyczyn rząd federalny nie opłaca już kart okrętowych do Brazylji, robi to natomiast rząd stanu **San Paulo,** celem ściągnięcia kontyngentu robotników na plantacje kawy.

Rząd polski **nie określił jeszcze swego stosunku do tej kwestji.** Tak czy inaczej linje okrętowe nie mają u nas prawa przewozić emigrantów z Polski do portów Brazylji, gdyż według utartej w kraju opinji uchodźcy nasi nie znoszą klimatu San Paulo, gdzie grasuje febra i byliby narażeni tam na wyzysk właścicieli plantacji.

Sprawa przedstawia się w ten sposób, że żaden emigrant nie jest w stanie z własnej kieszeni opłacić kosztów podróży przez Ocean z tem, by po przybyciu na miejsce zakupić fermę w Paranie, a do Brazylji cudzym kosztem dostać się można tylko w charakterze robotnika plantacyj kawy w mniej odpowiednim dla nas stanie San Paulo. Dla wyjaśnienia kwestji, w jakim stopniu nadaje się stan dla naszych emigrantów, jeździł do Brazylji prezes urzędu emigracyjnego p. **Gawroński** i przekonał się podobno, że **warunki pracy i zdrowotne nie wszędzie w tym stanie są tak opłakane jak u nas sądzą.**

W każdym razie **przy należytej organizacji uchodźców i roztoczeniu nad nimi opieki na wszystkich etapach podróży oraz na miejscu w San Paulo dałoby się niejedno zrobić.** Można byłoby zabezpieczyć naszych wychodźców od wyzysku i skierować ich do miejscowości bardziej zdrowotnych. Po paru latach emigrant polski, uciuławszy sobie trochę grosza mógłby nabyć fermę w Paranie, powiększając i tak już znaczne skupienie polskie w tym stanie.

Jest to **sprawa paląca, którą należy zbadać czemprędzej, by następnie, nie zwlekając, wyzyskać wszelkie otwierające się w tym kierunku możliwości.**

Nawołujemy do tego rząd i społeczeństwo.

Lud. Zieliński.

Naczelne władze wojskowe i Rada kresowa.

W jednej i w drugiej sprawie rząd pp. Grabskiego i Thugutta nie może ustalić swego stanowiska.

Warszawa. 12 bm. (Tel. wł.) W Prezydjum Rady ministrów odbyła się konferencja w sprawie ustawy o naczelnych władzach wojskowych. Udział wzięli **Rataj, Thugutt, Sikorski i Piłsudski, który obszernie wyłożył swój punkt widzenia;** następnie odbyła się wymiana zdań. Jak się dowiadujemy do uzgodnienia stanowiska między ministrem Sikorskim a marsz. Piłsudskim **nie doszło.**

Dzisiaj wieczorem **minister Thugutt wyjeżdża do Wilna celem odbycia narad z działaczami kresowymi.** Po powrocie zajmie się p. **minister organizacją Rady kresowej.**

Według pogłosek rada kresowa liczyłaby około czterech członków, a na jej czele miałby stanąć b. delegat rządu w Wilnie p. **Roman.**

Głosowanie nad dodatkowym budżetem.

Dymisja ministra Miklaszewskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). 11 bm. Wbrew przypuszczeniom głosowanie wczorajsze nad dodatkowym budżetem na rok bieżący dało nieoczekiwaną niespodziankę i **spowodowało przesilenie na stanowisku ministra oświaty.**

Przebieg głosowania był następujący. Najpierw odrzucono wniosek pos. **Wasyńczuka** (ukraiń.), aby budżet dodatkowy w całości odrzucić. Następnie **upadł** wniosek posła **Miedzińskiego** („Wyzwolenie“) **o skreślenie 100 zł. z budżetu ministerjum spraw wojskowych.** W ten sposób atak belwederczyków na min. Sikorskiego spalił na panewce. Na kupno gruntu **pod budowę sądu okręgowego w Łodzi uchwalono 120 tys. zł.**

Z kolei **175 głosami przeciwko 174 odrzucono wniosek pos. Rymara** (Zw. L. N.), **ażeby w budżecie oświaty przywrócić skreśloną w drugiem czytaniu pozycję 100 zł.**

W ten sposób demagogja obaliła ministra, którego grzechem było to, że chciał w Polsce stworzyć **szkolnictwo zawodowe,** przewidując, jakie klęski oczekiwać będą społeczeństwo po kilku latach, gdy **ujawni się w pełni hiperprodukcja sił inteligentnych o ogólnem wykształceniu.** Lecz ta droga była niepopularna, a demagogja zwalczająca ją mogła święcić triumfy.

Do budżetu ministerjum pracy przyjęto poprawkę pos. Tołczka, aby sumę na zapomogi dla bezrobotnych podnieść do 12 milj. 112 tys. zł. z przyznaniem 6 milj. **dla bezrobotnych na wsi.**

Całą ustawę w trzeciem czytaniu przyjęto **przy pustych ławach socjalistycznych.**

Wreszcie po przemówieniach pos. **Konopczyńskiego** i pos. **Putka** przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu **nowelę do ustawy o stowarzyszeniach w Małopolsce z r. 1867 i poprawkę pos. Putka.** Na tem obrady przerwano.

Warszawa. (AW.) Wniosek Związku Ludowo-Narodowego o reasumpcję uchwały w sprawie demonstracyjnego skreślenia 100 złotych w budżecie ministerstwa W. R. i O. P. **upadł jednym głosem większości.** Wobec czego **wczoraj wieczorem minister Miklaszewski zgłosił dymisję.** Dzisiejszy „Kurjer Poranny“ zamieszcza jako **kandydata na ministra W. R. i O. P. rektora Ponikowskiego.** „Kurjer Warszawski“ stwierdza, że upadek p. Miklaszewskiego spowodowało **powstrzymanie się głosowania kilku posłów P. S. L. „Piast“.**

TYMCZASOWY KIEROWNIK MIN. OŚWIATY.

Warszawa. (PAT.) 11 bm. Zgodnie z wnioskiem p. prezesa rady ministrów wystosowanym na zasadzie art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej, Pan **Prezydent Rzeczypospolitej** postanowieniem z dnia 11 grudnia br. **zwolnił dra Bolesława Miklaszewskiego** z urzędu ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego i równocześnie powierzył **kierownikowi departamentu nauki i szkół wyższych** profesorowi dr. **Janowi Zawidzkiemu kierownictwo ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.**

—— o — o ——

Strajki i nastroje strajkowe w Łodzi.

Łódź. (AW.) **Pracownicy tramwajowi po wysłuchaniu sprawozdania z rokowań z magistratem postanowili prowadzić dalej strajk aż do uwzględnienia przez dyrekcję wszystkich żądań pracowników.**

Ogólne zebranie **pracowników szewskich wystąpiło z żądaniem 23 proc. podwyżki płac przyczem jako ostateczny termin odpowiedzi wyznaczono 14 bm.**

W inspektoracie pracy odbyła się **konferencja w sprawie żądań trykotarzy i pończoszników, którzy domagają się 23 proc. podwyżki płac.** Przemysłowcy zaproponowali **dla robotników wykwalifikowanych 5 proc. podwyżki,** dla pozostałych zaś tyle, ile uchwali komisja arbitrażowa dla włókniarzy. Robotnicy nie zgodzili się na tę propozycję, podtrzymując swe żądania. Konferencja nie dała żadnego rezultatu.

Łódź. (AW.) W Ozorkowie, Zgierzu, Tomaszowie i Pabianicach odbyły się **zebrania związków robotniczych, na których wysłuchano sprawozdań z czynności delegatów.** W dyskusji zalecano wywarcie odpowiedniego wpływu na Zarząd główny związków zawodowych celem zapewnienia dla robotników **pomyślnych orzeczeń komisji arbitrażowej.**

—— o o o ——

Sahm wybrany powtórnie prezydentem Senatu gdańskiego.

Gdańsk. (PAT.) 11 bm. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego dokonano **wyboru prezydenta Senatu oraz 7 t. zw. urzędowych senatorów.** Senatorowie ci, zarówno jak i prezydent senatu są **wybierani na 4 lata i nie są przed Sejmem odpowiedzialni.**

Przed głosowaniem przywódca partji socjal-demokratycznej **Gehl** wygłosił krótką deklarację wyjaśniającą, że wobec tego, że senatorowie są nieusuwalni przez okres 4 lat i nieodpowiedzialni przed sejmem, frakcja socjal-demokratyczna na znak protestu przeciwko temu systemowi udziału w wyborach nie weźmie. Po krótkiem oświadczeniu przewodniczącego **frakcji niemiecko-gdańskiej partji ludowej,** posłowie socjal-demokratyczni, komuniści i **Polacy** opuścili salę posiedzeń, poczem rozpoczęło się głosowanie. Prezydentem senatu gdańskiego **wybrany został ponownie Sahm 72 głosami na 73 głosujących.**

Prawda o Wołyniu.

Liceum Krzemienieckie.

III.

Wszędzie, gdzie tylko spotykamy się z ośrodkami polskości na Wołyniu, uderza nas jeden rys charakterystyczny: praca! Mało powiedzieć praca, jest to gorączka odbudowy, organizacji, tworzenia. Widziałem zwłaszcza w sferach szkolnych ludzi inteligentnych, wykształconych, którzy siadając ze mną wieczorem do kolacji, przypominali sobie nagle, że nie jedli obiadu — z braku czasu. I to nie były wypadki sporadyczne. Jakiś wewnętrzny ogień trawi wszystkich, których los czy wybór tu na Kresach postawił. Wprost jest to szał pracy. Są tu tacy, którzy w godzinę po urzędowem zamknięciu zajęć wracali do nich na nowo, jakby dzień dopiero rozpoczynali.

Zjawisko to uderzyło mię przedewszystkiem w Krzemieńcu, względnie w państwie krzemienieckiem. Jest to istotnie jakby małe państewko. **Należy do niego 40 tysięcy hektarów lasów i ziemi ornej,** posiada własną autonomję i własny zarząd z wizytatorem na czele, w randze kuratora, podlegającym bezpośrednio Ministerstwu Wyznań Rel. i Ośw. Publ. Wizytatorem jest p. Marek Piekarski ze Lwowa. Sekretarzem jest prof. Paluchowski.

Kiedy przed paru laty objął p. Piekarski z ramienia Rzeczypospolitej rządy w państewku krzemienieckiem, zastał gospodarstwo na trzech folwarkach doszczętnie zrujnowane, a obszarne gmachy sławnego Liceum zawalone kałem ludzkim i zwierzęcym do wysokości metra. P. Piekarski oświadczył wówczas, że do pięciu lat tę stajnię Augjasza oczyści i liceum postawi na nogi. Obecnie upływa trzeci rok rządów p. Piekarskiego. Oglądałem rezultaty tej ogromnej pracy, zwiedzając stare, czcigodne, sercu polskiemu tak drogie gmachy licealne. Liceum, zbudowane jak forteca na wzgórzu, wznosi się wysoko nad głębokim wąwozem, w którym rozsiadło się miasteczko z charakterystycznymi domami w stylu dworków szlacheckich. Potężne wieże kościoła licealnego, widne zdaleka, sterczą naprzeciw stromej, niemal prostopadle strzelającej w błękit góry królowej Bony. Jest w tej budowie liceum, w doborze samego miejsca, w rozparciu się okalających kościół murów coś prawdziwie potężnego i monumentalnego. Sama grubość murów, dochodząca miejscami dwóch metrów, zapowiada, że panowanie polskości ma tu być wieczyste i niezwyciężone. Tylko dzięki swej potężnej budowie liceum mogło się w zawierusze straszliwej wojny ostać cało i urągać najeźdźcom, którzy je plugawili.

Dziś, prawie całe odnowione, mieści w swych gmachach gimnazjum, seminarjum, szkołę ćwiczeń oraz olbrzymi konwikt na kilkaset dzieci. Młodzież szkolna tutejsza narazie zebrana jest z całej Polski, choć wśród niej przeważa dziatwa uchodźców, którzy uszli z Bolszewji, unikając zagłady ciał i dusz. Wnet jednak wobec napływu dzieci polskich osadników i funkcjonarjuszy państewka krzemienieckiego, dostęp dla młodzieży z dalszych województw polskich musi być ograniczony. Opłata za konwikt wynosi 40 złotych od osoby miesięcznie, bywa jednak zniżana do połowy, a nawet w większości wypadków zupełnie umarzana. Na utrzymanie liceum pracują trzy folwarki, z których dwa do normalnego wyglądu już zupełnie doprowadzone, a trzeci znajduje się w stanie odbudowy. **Służba w gospodarstwie rolnem i w lasach wyłącznie polska.** Samych leśniczych Polaków jest około 300. Państewko krzemienieckie utrzymuje nadto średnią szkołę rolniczą w Białej Krynicy, mieszczącą się w istnym pałacu.

Praca odbudowy znajduje się w pełnym toku. Wytwórnia jedną salę, tj. bibljoteczną, zupełnie już wykończoną. Kiedy wydobyto z pod tynku oraz odnowiono dawne, piękne sztukaterje, sala ta zajaśniała taką szlachetnością stylu, taką harmonją, że naprawdę nie znam w Polsce drugiej, któraby tej pod względem dostojnego piękna równać się mogła. A w ten sposób ma się odnowić całe liceum krzemienieckie. Będzie to prawdziwy klejnot polskiej sztuki plastycznej.

Ale **w przyszłości trzeba będzie o tem pomyśleć, aby wśród tej najcudniejszej przyrody,** zwanej słusznie polską Szwajcarją, **w tym najpiękniejszym przybytku nauki mieściło się coś więcej, jak zwykłe gimnazjum i seminarjum nauczycielskie.** To coś musi bezwzględnie przypominać wielką tradycję Czackiego, która się w tych kamiennych murów nazawsze rozgościła. To coś musi być czemś więcej, niż zwykłą szkołą średnią, coby jednak w pewnym skrócie mogło zastąpić i szkołę średnią i wyższą. Nasuwa mi się tu nawet mimowoli pewien projekt. Wobec tego mianowicie, że szkolnictwo całe pragniemy kierować więcej na tory szkolnictwa zawodowego, więc liceum o tym charakterze mogłoby tu mieć swoją rację bytu.

Nie przesądzając jednak narazie tej sprawy, wspomnę o jednej jeszcze pamiątce, o której nikomu ze zwiedzających Krzemieniec, zapomnieć się nie godzi.

To grób matki Juljusza Słowackiego, Salomei Becu. Znajduje się on na cmentarzu tunickim, tuż przy wejściu.

Wyróżnia go z pośród innych szary, z wapienia ciosany, skromny pomnik, z urną grecką na szczycie. A z góry nakrywa go zielonym płaszczem duży jesion.

Byłem tam o godzinie zmierzchu 29 listopada. Wiatr pędził suche liście na smutny grób matki, której nawet na tyle świat się nie odpłacił, żeby jej zwrócił prochy ukochanego Syna! Jak tam smutno wśród omdlałości i melancholji listopada!

Przypomniały mi się słowa Wyspiańskiego:
„czy słyszysz, co te liście gwarzą?
„szit, szit, szit, szit, szit — te liście marzą
„o czem? — — —

Zapewne o Synu, który tam, na drugim końcu Europy, leży na cmentarzu paryskim, pochowany pod równie skromnym, szarym pomnikiem, i z pod tego kamienia marzy znów — — o Matce!

Pomiędzy temi dwiema mogiłami lata nieustannie „biały gołąb smutku" i wypełnia atmosferę grobów szeptem, płaczem i skargą.

O! jak tam smutno! **Ludwik Skoczylas.**

Kupiectwo polskie

ZAGROŻONE KONCESJE KUPIECKIE.

Warszawa, 11 grudnia.

Minister Przemysłu i Handlu p. Kiedroń przyjął delegację kupiectwa polskiego wraz z posłem Wartalskim na czele, która przedstawiła **dezyderaty sfer kupieckich w związku z projektowanem rozporządzeniem rządowem o traktowaniu koncesji handlowych.** P. minister **przyrzekł przychylnie rozważyć przedłożone postulaty.**

Sprawa ta dla kupiectwa polskiego przedstawia bardzo doniosłe znaczenie.

TEATRALJA.

ZNIŻENIE CEN W WARSZAWSKICH TEATRACH POLSKIM I MAŁYM.

Zachęcona znakomitymi rezultatami, jakie dały w listopadzie przedstawienia po cenach zniżonych, odbywające się stale przy wyprzedanych do ostatnich miejsc widowniach, dyrekcja teatrów Polskiego i Małego **obniżyła ceny miejsc na stałe.**

Rzeczy wesołe.

JAK SOBIE PORADZILI ŻOŁNIERZE FRANCUSCY, NIE MAJĄC ZAPAŁEK?

Jeden z fejletonistów francuskich przypomina następujący drobny, ale zabawny epizod — może z własnego przeżycia? — z czasów wojny światowej:

Niewielki oddział piechoty znalazł się zdala od wszelkich mieszkań ludzkich na pozycji. Wiadomo, czem dla żołnierza wogóle, a w szczególności dla francuskiego, jest fajeczka, lub papieros. To też po złożeniu karabinów w kozły zabrano się natychmiast do konsumowania tytoniu.

Cóż się przytem pokazało?... Oto na kilkudziesięciu piechurów żadnemu palącemu z nich nie brakło tytoniu, ale **jeden z nich tylko posiadał 2 zapałki.** Poza tym szczęśliwcem żaden, fatalnym zbiegiem okoliczności, nie miał ani zapałek, ani zapalniczki.

Uradzono więc tak, że, dopóki szczęśliwy traf nie dostarczy im zapałek, **fajka po kolei palona, ma nie wygasać!**

I tak się stało. Oddział zostawał na pozycji całą dobę, a żołnierze, pełniąc po kolei rolę **westalki,** strzegli „świętego ognia", dopóki nie zostali zluzowani przez inny oddział, poczem przyszły im już palniczki.

SWIAT KOBIET.

Królowa rumuńska o modzie dzisiejszej

II.

Samochody spowodowały pierwszą rewolucję w ubraniu nowoczesnem. Byłyśmy zmuszone wyrzec się naszego malowniczego stroju na rzecz praktycznego ubrania; musiałyśmy zacząć nosić mniejsze kapelusze, płaszcze od kurzu, krótkie spódnice itd.

Wraz z zanikiem ekwipażu świat utracił znaczną część wytworności. Odległość przestała istnieć, najdalsi nasi sąsiedzi stali się dla nas dostępni, ale młodsze pokolenie nigdy wiedzieć nie będzie, jaki przecudny widok przedstawiał Hyde Park, gdy późno popołudniu piękna królowa Aleksandra, uśmiechnięta, kłaniając się na wszystkie strony, jechała śród długich szeregów przepysznych pojazdów, zaprzężonych w cudowne konie, w błyszczącej uprzęży, takie, jakie zna tylko Anglja. Wszystkie kobiety podobne były do kwiatów, wychowywano je na kobiety piękniejsze, niż wszystkie inne na świecie, istniały po to, by dniom blask nadać. Rzeczy te należą już do przeszłości; teraz pędzimy w dal, otulamy się w woale, nosimy nawet okulary samochodowe; widzimy wprawdzie więcej świata, możemy w ciągu dwudziestu czterech godzin dokonać znacznie więcej, niż dawniej, ale my i nasze wehikuły jesteśmy napewno o wiele mniej pojętne dla oka.

Wraz z samochodami i wszystkiemi inowacjami tego rodzaju powstał zwyczaj, z którym się nie zgadzam; dzisiaj wszystkie kobiety, stare czy młode, otyłe czy chude, wysokie czy niskie, ubierają się zupełnie jednakowo. Mojem skromnem zdaniem, kobieta powinna tylko nosić to, w czem jej do twarzy — naturalnie nie wymagam od niej, żeby ubrała się w krynolinę, gdy jej siostry noszą wąskie spódnice; ale wymagam od niej, żeby patrzyła w lustro oczyma swojej sąsiadki i nie czuła się zobowiązana do noszenia czegoś, co nie odpowiada pod żadnym względem ani jej wzrostowi, ani jej postaci, ani jej stylowi. Przypuszczam, że w części wpłynęła na to demokratyzacji naszych czasów, wytwarzanie wszystkich artykułów na setki i tysiące, i mody, zmieniające się co dwa miesiące, tak, że ludzie, chcąc dotrzymać spiesznego kroku modzie, przyswajają sobie rodzaj mundurù, w który ubiera się każda kobieta, bo „go noszą".

Toaleta wieczorowa stała się od wielu lat dla mego gustu bardzo nieładna. Namiętność do krótkich spódnic odpowiedzialna jest za groteskową modę ubożuchnych sukieneczek wieczorowych, które zaledwie zakrywają kolana, i z których zwieszają się strzępy najróżnorodniejszych kształtów, w najbardziej niespodziewanych miejscach; ma to niby zastąpić tren, który w tym wypadku służy tylko do tego, żeby się plątać dokoła nóg i bywa przez pierwszego witającego nas mężczyznę, zrywany.

Dla mego artystycznego oka moda ta nigdy nie była ładna, nawet, gdy była „kreacją" najsłynniejszych magazynów.

Może namiętność do tańca winna jest tej niekończącej się modzie nadmiernie krótkich spódnic, ale i wtedy szeroka, krótka spódnica, która kołysze się wraz z tancerką, jak kwiat, jest nieskończenie ładniejsza, niż ta szpetna wąska spódnica, hamująca wszystkie swobodne ruchy. Zdawałoby mi się, że gdyby nie nasze zamiłowanie w sporcie, dzisiejsze kobiety nosiłyby chętniej suknie, zostawiające im swobodę ruchów.

Co się zaś tyczy namiętności, z jaką kobiety wogóle nie odziewają się prawie wcale i nic, ale to zupełnie nic nie pozostawiają domysłowi fantazji — jestże to istotnie taki artystyczny postęp w przeciwieństwie do sztywnych spódnic i krynolin, w których kobiety wyglądały, jak kwiaty i poruszały się z wdziękiem, może dla nas nadmiernie niewieścim, ale w każdym razie wytworniejszym niż postawa kobiet, siedzących z założonemi nogami w nowoczesnych restauracjach, co, mówiąc bardzo łagodnie, wykazuje niejaki brak naszej dawnej kultury? Zaznaczam, że powiedziałam to tylko w formie zapytania, albowiem nie zmierzam bynajmniej do krytykowania lub udzielania rad. „Je constate seulement", jak mówią Francuzi.

Co rzekłszy — żegnam.

Zbrodnia i kara.

HERSZT BANDY ZBÓJECKIEJ SZPAK

padł w walce z policją, ugodzony 2 kulami.

Lwów. (AW). Osławiony od czterech lat w pow. radziechowskim i brodzkim **herszt bandy zbójeckiej, Szpak, został wreszcie osaczony wraz z bandą przez oddział policji i podczas walki z policją padł ugodzony dwiema kulami.**

Z tajemnic prasy brukowej.

CŁO NA PAPIER NIE PODROŻAŁO.

(AW). „**Ilustrowany Kurjer Codzienny**" w numerze niedzielnym zamieszcza notatkę p. t. „**Zamach na polskie słowo drukowane**", w której donosi: Z dniem 1 grudnia podrożało o 100 procent cło na papier zagraniczny. Jest to nowy zamach na polską gazetę, książkę i wogóle piśmiennictwo.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że **wiadomość ta jest bezpodstawna; cło na papier zagraniczny podniesione nie zostało.**

JUDAICA.

KOMUNIZM W ŻYDOWSKIEJ ORGANIZACJI POALE-SJON.

W związku z otrzymaniem nowego **zasobu gotówki przez żydowską komunistyczną organizację Poale-Sjon,** dział wydawniczy tej organizacji znacznie się rozwinął. **Pojawiło się szereg antypaństwowych wydawnictw.**

Z okazji zaś 7-lecia zgonu Bera Borochowa, organizatora żydowskiej organizacji, **mają być w dniu 17 grudnia urządzone we wszystkich miastach Polski żydowskie obchody.**

Nasza emigracja

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY POLSKICH PASZPORTÓW.

Paryż. (Tel. wł.). Policja paryska **aresztowała poszukiwanych przez warszawskie władze kryminalne fałszerzy polskich paszportów.** Nazywają się oni: **Grünc i Iwanicki.** Są to **wspólnicy aresztowanego przez policję polską** głównego **herszta bandy przemytników Rubińskiego,** który przetransportował do Marsylji partje emigrantów, liczącą około 100 osób, z których **wszyscy prawie zaopatrzeni byli w fałszywe dowody osobiste.**

POLACY POZA POLSKĄ.

POLAK BURMISTRZEM W DETROIT.

Podczas ostatnich wyborów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej na burmistrza miasta Detroit, tak słynnego z największej na świecie fabryki samochodów, wybrano Polaka. Jest nim p. **Smith, rodem z Kaszub,** ożeniony też z Polką. A choć nazwisko zamerykanizowane, to jednak córeczka jego, 5-letnia Jadzia, mówi doskonale po polsku.

Fauna ziemic polskich.

FOKI W WIŚLE.

Z Pomorza donoszą do dzienników warszawskich: W ostatnich dniach zauważono fokę pośrodku Wisły, która miała w swej paszczy wielkiego suma. Puszczono się na łodzi w pogoń, ale bez skutku. Tę samą fokę widziano koło Tczewa po raz drugi, tym razem również z rybą w paszczy. Urządzono za nią pościg. Kulą karabinową zostało owo zwierzę zabite i znikło w falach wody. Foki wyrządzają corocznie wielkie szkody w rybostanie Wisły, pożerając najdroższe i najlepsze ryby i przez to pozbawiając rybaków znacznego zysku.

Czego chcą Niemcy w Polsce?

APETYTY NIEMCÓW W POLSCE.

Warszawa. (AW.) 7 i 8 bm odbył się w Bielsku na Śląsku **zjazd niemieckiej partji socjalno-demokratycznej w Polsce.** Uchwalono rezolucję domagającą się **eksterytorjalnej kulturalno-narodowej autonomji dla Niemców w Polsce.**

Handel Polski z zagranicą.

TARGI SKANDYNAWSKIE.

Sztokholm. (PAT.) 10 bm. Postanowiono, że w ciągu przyszłego lata otwarte będą tu targi **skandynawskie.** W targach tych wezmą udział **3 kraje skandynawskie** ponadto do udziału w targach będą zaproszone **Finlandja, Estonja, Łotwa, Litwa i Polska.**

Niedomagania naszego szkolnictwa

O dobro szkoły.

Z za kulis gimnazjum nowotarskiego.

Prywata w Polsce święci coraz większe orgje. **Każdą placówkę uważa się już nie jako partyjną, ale osobistą. Mając u „góry" kogoś z partji lub osobistego znajomego można się łatwo dochrapać ładnego urzędu i ciągnąć znów swoich w górę. Zupełnie według tej recepty miała się rzecz w gimnazjum nowotarskiem.** Na miejsce byłego dyrektora, który objął „tymczasowo" wizytaturę w Kuratorjum krakowskiem, **mianowano „tymczasowym" kierownikiem zakładu p. Czecha,** przyczem

pominięto starszych, więcej zasłużonych pedagogów.

O to jednak niech się upominają pokrzywdzeni, nam chodzi o istotę sprawy: **o dobro szkoły.**

Każdy, jako tako myślący człowiek, wie, **co to znaczy w jakiemkolwiek kierownictwie „tymczasowość", a cóż dopiero tam, gdzie chodzi o wychowanie młodego pokolenia. Ustaje w tej chwili systematyczna praca, a zaczyna się łatanina bez autorytetu i powagi, bo co za znaczenie może posiadać kierownik, który jutro może być na odmianę podwładnym.**

Nadto Ministerstwo i Kuratorjum zdaje się nie wiedzą, że

wbrew przepisom „tymczasowy" kierownik zajmuje kilka placówek równocześnie,

a mianowicie: 1) **kierownictwo zakładu o 13 oddziałach,** 2) **nauczanie w gimnazjum 13 godzin tygodniowo,** 3) **nauczanie w prywatnem seminarjum 8 godzin tygodniowo,** 4) **zawiadamianie gabinetem fizykalnym,** 5) **naczelna dyrekcja Składnicy Kółka Rolniczego i** 6) **redagowanie „Podhalanki".**

Bezstronnie oceniając sprawę przyznać musi każdy, że **fizyczną niemożliwością jest dobre sprawowanie wszystkich funkcyj w tylu instytucjach.** Wszystkie one **dotkliwie cierpią skutkiem zachłanności protegowanej jednostki, a szczególnie gimnazjum, które samo wymaga całodziennej wytężającej pracy.**

Gdy już mowa o dobru szkoły, wspomnieć wypada, a raczej przedłożyć do rozpatrzenia władzom szkolnym pytanie,

skąd się wziął na stanowisku profesora i sekretarza gimnazjum człowiek, którego z powodu rozstroju nerwowego spensjonowano ze stanowiska proboszcza.

Z przykrością się pisze o nim, albowiem osobiście to człowiek-idealista, ale **poco zamiast matematyki czy psychologji uczy o żydach, apokalipsie, wymyśla pewne partje,** a szczególnie na sumieniu mu leży narodowa demokracja.

Czy i w głowy młodych chłopaków będzie się wlewało jad nienawiści i to do partji najliczniejszej, najpoważniejszej i może najwięcej dla Polski zasłużonej?

Dobro szkoły wymaga, by wglądnięto w te sprawy nie po „kumotersku", nie dla przyjaźni politycznej, ale

z punktu widzenia interesu wychowania naszych dzieci, które chcemy mieć tylko dobrymi Polakami, a nie wyznawcami tych lub owych zapatrywań partyjnych. Na to mają dosyć jeszcze czasu!

Ku czci sławnych Polek.

Odznaczenie Marji Rodziewiczówny.

Znakomita autorka, **Marja Rodziewiczówna,** została **odznaczona orderem Odrodzenia Polski za swe zasługi narodowe.**

Jedną z największych jej zasług była, oczywiście jej praca literacka. P. Rodziewiczówna mieszka we własnym majątku na Kresach, w pow. Kobryńskim, posiadającym tyle pamiątek po Kościuszce i Traugucie. Za czasów niewoli, gdy istniało prawo, zabraniające Polakom nabywania ziemi na Kresach, obowiązkiem patrjotycznym ziemiaństwa polskiego w tamtej dzielnicy, było utrzymać się przy ziemi kosztem najcięższych choćby ofiar i wyrzeczeń, by ziemia ta w obce ręce nie poszła, by nie umniejszył się polski stan posiadania i zarazem teren ekspansji kultury polskiej. I, podobnie, jak Orzeszkowa w „Dwóch biegunach", Rodziewiczówna **apoteozuje bohaterów cichej, szarej, wytrwałej pracy,** takiego Marka Czertwana z **„Dewajtisa"**, który, jak dąb, wrasta w ziemię i wyrwać się z niej nie da.

Ta piękna, poetyczna, sztandarowa powieść była ulubioną lekturą całego pokolenia. **Ideały obowiązku, pracy codziennej, ojczyzny i rodziny propagowała autorka w swych powieściach: „Kwiat lotosu", „Straszny dziadunio", „Szary proch"** i wielu innych.

Ostatnie jej powieści: **„Joan, VIII, 1—12", broniąca kobiety w jej upadku i winie, za które niezawsze społecznie jest odpowiedzialna,** i **„Lato leśnych ludzi"** wnoszą nowy ton do jej twórczości. Zwłaszcza „Lato leśnych ludzi" jest przepięknym **poematem puszczy.**

P. Rodziewiczówna rozwinęła energiczną działalność oświatową i społeczną u siebie, w pow. Kobryńskim, wywierając **duży wpływ kulturalny i patrjotyczny na lud i ziemiaństwo.** Podczas wojny **pracowała dla żołnierza polskiego** w kilku organizacjach takich, jak Związek Ziemian, Biały Krzyż itd. **Pomagała również przy formowaniu kobiecych oddziałów pomocniczych przy werbowaniu legjonistek, mundurowaniu ich i wysyłaniu na front.**

Orderem Odrodzenia została uczczona tym razem rzetelna, ofiarna praca dla Ojczyzny i niespożyta zasługa.

Sztuka drukarska i dziennikarstwo.

REKORDOWA MASZYNA ROTACYJNA.

Dzienniki niemieckie donoszą, że w Würzbergu świeżo zbudowaną została w jednej z tamtejszych fabryk **drukarska maszyna rotacyjna,** zasługująca w całej pełni na miano **rekordowej.**

Maszyna ta, przeznaczona dla dziennika norweskiego „Aftenposten", wychodzącego w Oslo (Chrystjanja)

bije na godzinę 200.000 egzemplarzy dziennika o 32 stronach,

których długość równa się 126 kilometrom.

Rozmiary tego kolosu są niezwykłe. Mierzy on bowiem **21 metrów długości, 10 metrów wysokości** i waży **160.000** kilogramów.

Zmiany w ministerstwach.

P. POTULICKI.

Warszawa. (PAT.) 10 bm. Minister pracy i opieki społecznej p. Franciszek Sokal powołał do Warszawy p. **Michała Potulickiego** pierwszego sekretarza legacyjnego ministerstwa spraw zagranicznych oraz członka Międzynarodowego Biura pracy przy Lidze Narodów. **P. Potulicki z dniem 10 grudnia** obejmie kierownictwo wydziału prezydjalnego w ministerstwie.

Wyprawy podróżników

NANSEN WYBIERA SIĘ ZNÓW DO BIEGUNA.

Chrystjanji nadchodzą wiadomości, iż komendant niemieckiego aerostatku **Bruns wraz ze sławnym podróżnikiem Nansenem staną na czele nowej wyprawy do bieguna północnego.**

Zamierzają oni zaprosić do wzięcia udziału w wyprawie grono **uczonych z różnych krajów.**

Kopenhaski korespondent „Vossische Zeitung" pisze, iż Nansen zapewnia, że **będzie gotów do podróży w lecie 1927 roku. Buduje się już w tym celu ogromny Zepelin.**

Słynny podróżnik pragnie nadać projektowanej ekspedycji charakter międzynarodowy.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

U ADWOKATA.

Klijent: Panie mecenasie, ile czasu zajmie ten proces?

Adwokat: Mnie trzy do czterech dni, panu — trzy do czterech lat, jeżeli dobrze pójdzie!

ROZTROPNY SŁUŻĄCY.

— Jakto, spaliłście wszystkie swe świadectwa? Na to trzeba mieć źle w głowie!

— O, proszę jaśnie pana, z pewnością jaśnie pan takby nie mówił, gdyby był moje świadectwa przeczytał.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Idjota“.

Sobota: „Zwiastowanie“.

Niedziela popoł.: „Krzyżacy“ — wieczorem: „Zwiastowanie“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Piątek: „Hrabina Marica“.

Sobota popoł.: „Cnotliwa Zuzanna“ — wieczorem: „Hrabina Marica“.

Niedziela popoł.: „Marjetta“ — wieczorem: „Hrabina Marica“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Sobota popo.: „Pragnę potomka“ — wieczorem: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Niedziela popoł.: „Ukochany“ — wieczorem: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Dwie dziewczynki Paryża“, druga serja pt. „Lilje burzą złamane“.

Reduta: „Tajemnica nocy dziewczyny z Belle-Isle“. (Córka brygadjera). Najnowszy film wystawowy według romansu Al. Dumasa (ojca).

Sztuka: „Grzech podzielony“, dramat w 8 aktach.

Uciecha: „Kobieta i opinja“, dramat życiowy w 7 akt.; w roli gł. May Mac Avoy, reżyserja T. H. Imca.

Wanda: „Tancereczka“, komedja z Pat i Patachonem. Nad program zawody **Polska-Węgry** w Paryżu.

Warszawa: „Quo vadis“ w 7 aktach. II-ga i ostatnia serja.

Zachęta: „Marnotrawca i kobieta“ (Węgierska krew); dramat w 6 aktach z Lyą de Putti.

KOMUNIZM A POLSKA. W niedzielę dnia 14 bm. odbędzie się w sali Kopernika Uniw. Jag. o godz. 6 wieczorem staraniem Młodzieży Wszechpolskiej drugi wykład z cyklu: Komunizm a Polska. Wykład pt. „Teorja a praktyka w państwie sowieckiem“, wygłosi prof. Uniw. Jag. R. Dyboski. — Bilety wstępu w cenie 1 zł, akademicki 50 gr. do nabycia przy wejściu.

——0.0——

BUDZET GMINY M. KRAKOWA NA ROK 1925. Dnia 10 bm. odbyło się posiedzenie Tymczasowego Zarządu miasta, na którem dyr. Krzyżanowski przedstawił ostateczne zestawienie bilansu ogólnego na r. 1925. Bilans ten przedstawia się następująco: Wydatki zwycz. 12.392.170 zł, nadzwyczajne 1,648.400 zł. Łączna suma 14,540.579 zł. Dochody zwyczajne 14,283.552 zł, nadzwyczajne 273.387 zł. Razem dochody 14,556.939 zł. Nadwyżka 16.360 zł. Należy podkreślić, że jest to pierwszy od szeregu lat budżet, który został uchwalony w terminie przez ministerstwo spraw wewnętrznych przepisanym i zgodnie z zasadami budżetowania tak, iż na podstawie tegoż budżetu można rozpocząć normalną gospodarkę z dniem 1 stycznia 1925.

BUDOWA TORU DOJAZDOWEGO DO ELEKTRÓWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, elektrownia m. w Krakowie zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić budowę toru dojazdowego do swego zakładu. Według projektu, zatwierdzonego przez krak. dyr. kolej., tor ten zbaczać ma tuż obok III-go mostu na Wiśle od toru kolejowego, łączącego stację Grzegórzki z gazownią miejską i przechodzić przez grunt miejski aż do zabudowań elektrowni. Ponieważ na planowanej trasie leży m. zakład dezynfekcyjny i dom noclegowy gminy żydowskiej, przeto obie te budowle będą musiały w najbliższym czasie być usunięte i przeniesione na inne miejsce. Władze kolejowe poczyniły już przygotowania do budowy toru dla elektrowni i złożyły potrzebne szyny opodal III-go mostu.

OBRADY DELEGATÓW SZKÓŁ ZAWODOWYCH. Dn. 6 i 7 bm. toczyły się w gmachu Akademji handlowej w Krakowie obrady delegatów szkół zawodowych z całej Polski. Tematem obrad były zagadnienia takie, jak omawianie najlepszych dla naszego państwa typów szkół handlowych i przemysłowych, przyczyny wolnego rozwoju tych szkół, stosunek do władz naczelnych i ich organizacja dla tej gałęzi szkolnictwa. Referował sprawę p. B. Zielowski z Warszawy; w dyskusji zabierali głos dyr. Kamenberg, rektor Pawłowski, prof. Żabiński, prof. Balicki, Deimel, dyr. Ligocki, Lulek, Witkowski i w. in. Punktem drugim obrad było omówienie „Znaczenia szkół zawodowych dla państwa i obmyślenia środków ich rozwoju“. Referował prof. A. E. Balicki.

IV ZJAZD HARCERSKI CHORĄGWI KRAK. W poniedziałek odbył się w Krakowie czwarty walny zjazd oddziału krakowskiego harcerstwa polskiego. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem o godz. 9 rano w katedrze wawelskiej, w którem wzięli udział: drużyny krakowskie, podgórskie i drużyny prowincjonalne z 22 środowisk męskich oraz 9 żeńskich pod kierownictwem komendanta chorągwi p. Bieka. Po mszy św. nastąpiła przed gmachem Uniw. Jag. defilada drużyn przed reprezentantami władz oraz członkami zarządu. Na defiladzie obecni byli: wojewoda Kowalikowski, gen. Kuliński, prof. Rubczyński, dr Berezowski, imieniem Sokoła i inni. O godz. 10.15 rozpoczęły się obrady w sali Kopernika, pod przew. prof. dra Ciechanowskiego, który po zagajeniu oddał cześć poległym harcerzom w czasie wojny światowej oraz cześć zmarłemu członkowi kom. rewizyjnej, dyr. Gometowi i przodownicy Pozowskiej. Po złożeniu sprawozdań przez zarząd oddziału oraz poszczególne komendy dokonano wyborów nowego zarządu oddziału w nast. składzie: gen. Kuliński, inż. Rolle, dyr. Konierski, dyr. Jasiewicz, wizytator Wyrobek, inż. prof. Skąpski, prof. Ostachowski, prof. Zakrzewska, dyr. Konopczyna, prof. M. Orłowski, prof. A. Ciechanowski i dyr. Pelczarski, nadto wchodzą: delegat kół przyjaciół, delegat st. harcerstwa, komendant chorągwi Stieber i komendant chorągwi Achermanowicz. Po wyborach odbyły się posiedzenia poszczególnych komisyj, na których omawiano sprawę organizowania drużyn pozaszkolnych, stosunek drużyn do szkoły i kursy instruktorskie na rok 1925. Rezolucje zwłaszcza w sprawie utworzenia wydziału kół przyjaciół, przekazano zarządowi do wykonania.

SILNE DETONACJE. Wczoraj popołudniu dały się słyszeć w mieście kilkakrotne silne detonacje. Jak się dowiadujemy, wojskowość zarządziła wysadzanie i zniszczenie starej amunicji. Wysadzanie odbywało się w okolicy fortu Batowice.

SPRAWA BUDOWY WIELKIEJ MASARNI W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, sprawa zorganizowania wielkiej masarni w Krakowie jest w pełnym toku. Obecnie przeprowadza się gruntowny remont dawnego wojskowego zakładu gospodarczego w Podgórzu na Zabłociu, gdzie znajdzie pomieszczenie pierwszy warsztat produkcyjny. Fabryka ta pod względem higjeny, jakoteż celowości i nowoczesnego urządzenia jest pierwszą w naszym kraju i odpowiada najdalej posuniętym wymaganiom.

Fabryka rozpocznie swą działalność z początkiem stycznia 1925. Kierownikiem technicznym jest p. Andrzej Rzepecki, b. długoletni współpracownik wiedeńskiej „Grosschlechterei“ oraz nowojorskiej firmy Adolf Goebel et comp., największego tego rodzaju przedsiębiorstwa na świecie (przerabiającego dziennie przeszło 1000 sztuk nierogacizny). Dyrektorem generalnym jest inż. Wiktor Skołyszewski.

EGZEKUCYJNE ŚCIĄGANIE WKŁADEK NA FUNDUSZ BEZROBOCIA. Jak się dowiadujemy, Zarząd obw. funduszu bezrobocia w Krakowie przystępuje do egzekucyjnego ściągania zaległych wkładek na fundusz bezrobocia od przedsiębiorstw w Krakowie, które winny były uiścić wkładki za czas od 29 września br. Zakłady pracy w pow. krakowskim i tarnowskim winny uiścić wkładki za czas od 17 do 30 listopada br.

SKANDAL W URZĘDZIE POCZTOWYM W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, przed paru dniami zginęło w tajemniczy sposób kilka przesyłek wysokowartościowych w urzędzie pocztowym w Krakowie. Afera przybiera rozmiary wielkiego skandalu. Ekspozytura urzędu śledczego zarządziła energiczne śledztwo. Sprawa cała jest na razie trzymana w tajemnicy.

DALSZE SZCZEGÓŁY KRWAWEGO NAPADU RABUNKOWEGO NA POCIĄG. W związku z napadem rabunkowym, dokonanym onegdajszej nocy w pociągu na linji kolejowej Krzeszowice-Rudawa na dwu pasażerach, organa policji śledczej prowadziły przez cały dzień wczorajszy pościg za drugim bandytą-rabusiem. Franciszkiem Brogiem. Brat jego, Wojciech, ujęty w dwie godziny po dokonanym rabunku, przyznał się do zbrodniczego czynu i przedstawił szczegóły napadu na pp. Dobrzańskiego i Huga. Bracia Brogowie pochodzą z Woli Zabierzowskiej i są z zawodu szewcami. Starszy z nich, Franciszek, był już przed wojną karany 6-letniem ciężkiem więzieniem za rabunek i kradzieże. Stan zdrowia ofiar napadu nie budzi obaw i lekarze rokują nadzieję utrzymania ich przy życiu. Organa policji przesłuchiwały wczoraj pp. Dobrzańskiego i Huga w szpitalu, którzy podali przebieg napadu.

Zaznaczyć należy, że o dokonanej w ostatnim wozie pociągu poznańskiego zbrodni nie wiedzieli wcale ani pasażerowie, ani też służba kolejowa tego pociągu, gdyż w przedziale, nie mającym połączenia z innemi przedziałami, znajdowali się tylko obaj bandyci i ich ofiary, które rabusie po dokonaniu zbrodni wyrzucili z jadącego pociągu na tor kolejowy. Dopiero przejeżdżający w jakiś czas po zajściu luźnym parowozem maszynistra usłyszał w pobliżu Rudawy jęki i rozpaczliwe krzyki rannych, zatrzymał parowóz i zabrał nieszczęśliwe ofiary do Krzeszowic. Tam lekarz udzielił im pierwszej pomocy a równocześnie urząd ruchu zaalarmował stację krakowską o dokonanej zbrodni. Rannych przewieziono najbliższym pociągiem do Krakowa. Tymczasem bandyci, obawiając się kontroli na dworcu krakowskim, wyskoczyli z pociągu koło dworca towarowego i udali się do Płaszowa, gdzie natknęli się na patrol policyjny.

SPRAWA KOLUMN REKLAMOWYCH. Budowa 20-tu pierwszych kolumn jest obecnie na ukończeniu. Za kilka dni wybudowane kolumny zostaną przykryte dachem, wyprawione oraz zostanie przeprowadzone urządzenie wewnętrzne. Kolumny po wykończeniu tych robót zostaną oddane do użytku: zewnętrzna strona do lepienia afiszy, a wnętrze jako miejsce sprzedaży wyrobów tytoniowych i gazet. Magistrat opracowuje rozporządzenie o zakazie lepienia afiszy na murach, parkanach itp., tak, że na przyszłość lepienie afiszy będzie tylko dozwolone na kolumnach.

PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ. Wczoraj późnym wieczorem pękła rura wodociągowa w ulicy Dietlowskiej. Funkcjonarjusze wodociągu miejskiego przystąpili natychmiast do naprawy uszkodzonej rury.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Organa eksp. śledczej pod „Telegrafem“ zakwestjonowały u jednego z aresztantów złotą szpilkę do krawata z napisem A. E. Szpilka jest w kształcie sześcianu.

Dr Tadeuszowi Starzewskiemu skradziono z przedpokoju jego mieszkania przy ul. Sławkowskiej 6. palto wartości kilkuset złotych.

——xox——

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28, II p. odbędzie się dziś w piątek 12 grudnia br. o godz. 7 wieczór zebranie, na którym wygłosi odczyt p. inż. Karol Stadtmüller na temat: „Ustalenie słownictwa rzemieślniczego“. Goście mile widziani.

„HONOR“. Wykład p. Fr. Ks. Pusłowskiego na temat „Honor“, który zyskał w Krakowie niezwykłe powodzenie, powtórzony będzie dziś 12 bm. o g. 6 wiecz. w sali „Sokoła“ w Jarosławiu, staraniem tamtejszego Koła Tow. Szkoły Ludowej.

Jak wykorzenić żebractwo w Krakowie.

Przybywających do Krakowa a zwłaszcza cudzoziemców uderza ogromna ilość żebraków wystających na zimnie i deszczu po rogach ulic, na placach, przy kościołach; kaleki, dzieci, starcy otuleni w łachmany, domagają się jałmużny. W nerwowym i pospiesznym tempie ulicy przechodnie różnie reagują na widok tego rodzaju nędzy; jedni rzucą grosz mimochodem, inni odwracają się z obojętnością, a czasem z odrazą od przykrego widoku; ale tak jedni jak drudzy przechodzą do porządku dziennego nad faktem istnienia tylu żebraków w jednem mieście, jakby tą sprawą nie należało się w odpowiedni sposób zająć.

Każdy po głębszem zastanowieniu się nad tą kwestją przyzna, że udzielanie jałmużny jest zarówno upokarzające tak dla przyjmujących, jak i dających i że zupełnie sprawy nie rozwiązuje. Przy udzielaniu jałmużny można łatwo pójść na lep sprytnych oszustów, grających umiejętnie na uczuciowości i litości przechodniów. Wśród żebraków ulicznych jest jednak wiele ludzi naprawdę biednych, walczących z najokropniejszą nędzą, głodem, pożeranych przez choroby, brud i upadek sił duchowych — tym ludziom ma społeczeństwo nietylko prawo, lecz i bezwzględny obowiązek podać rękę, wydobyć z nieszczęścia przez czynną miłość, od której jesteśmy tak dalecy w rozdzielaniu jałmużny. Przedewszystkiem młodzież żebrzącą trzeba ocalić z tej zatrutej moralnie atmosfery.

W tak wzorowych państwach, jak Anglja, Szwajcarja, żebractwo publiczne jest niedopuszczalne. Istnieją bowiem liczne przytułki o charakterze ognisk rodzinnych, połączone z warsztatami pracy, a więc usuwające w ten sposób jakąkolwiek formę upokarzającej i demoralizującej jałmużny. U nas istnieją wprawdzie liczne zakłady dobroczynne, lecz widocznie niewystarczające wobec większego zubożenia społeczeństwa i faktu masowego żebrania.

Czas najwyższy szukać innych środków na zaradzenie klęsce społecznej żebraków, uliczników i bezdomnych. — Akcję tę powinno zainicjować i rozpocząć samo społeczeństwo, gdyż w dzisiejszych czasach jest rzeczą zrozumiałą, że ani miasto, a tem więcej młode państwo nie jest w stanie zająć się w sposób należyty. Akcja podjęta drogą prywatną i wypracowana zbiorowemi siłami może być dopiero przejęta przez państwo.

Smutny obraz nędzy w naszem mieście dał impuls w pewnych kołach młodzieży uniwersyteckiej do podjęcia inicjatywy w tej sprawie i zainteresowania nią jak najszerszych warstw społecznych. Jest to bowiem sprawa, która bezwzględnie obchodzi każdego. Starano się zbadać przyczyny żebrania oraz stan i charakter pomocy dobroczynnej ze strony społeczeństwa. Niezmiernie interesująca wędrówka po zakładach i przytuliskach krakowskich wykazała, że u nas jest nędzy więcej, niżby można było przypuszczać, że istnieją wysiłki jak najlepsze, lecz akcja w stosunku do potrzeb jest zbyt niewystarczająca.

Schronisk i przytulisk w Krakowie jest kilkanaście, utrzymywanych głównie przez zakony dobroczynne, towarzystwo św. Winc. a Paulo, miasto itd. a w nich około 1000 osób różnego wieku i stanu znajduje dach nad głową i pożywienie. Stan ich jest wprawdzie bardzo biedny a nieraz graniczy niemal z nędzą wobec braku funduszów. Wobec tego akcja społeczna powinna mieć na celu zarówno troskę o lepsze zaopatrzenie istniejących zakładów oraz ich rozszerzenie, jak stworzenie nowych dla pomieszczenia jeszcze tych kilkudziesięciu. Że dobra wola i energja może wiele zdziałać, świadczy założone od kilku miesięcy schronisko dla uliczników, które się coraz lepiej rozwija (ul. Bożego Ciała).

Należy poczynić starania u władz, aby wznowiły zakaz żebrania, nie wpierw jednak, póki społeczeństwo nie zapewni biednym innej pomocy. Plan akcji zmierzać powinien przedewszystkiem do stworzenia „Ognisk Pomocy dla biednych“, gdzieby każdy po przedstawieniu istotnego stanu mógł znaleźć poradę w chwilowej biedzie lub wskazówki co do przytułków i schronisk: dalej należy stworzyć warsztaty pracy na wzór tych, jakie posiadają zakony założone przez Brata Alberta, gdzieby zdrowsi mogli zarobić na utrzymanie: dalej rozszerzyć tanie kuchnie i stworzyć centrale odzieży i obuwia używanego itp. W ten sposób zaopatrzy się prawdziwie potrzebujących, którzy nie będą zmuszeni wyciągać rąk po ulicach a tem samem odpadnie duży procent żebraków, spekulujących na miłosierdziu publicznem. Oczywiście akcja taka musi się oprzeć na nie tyle wielkiech ile stałych wsparciach ze strony społeczeństwa. Nasuwa się myśl, czyby sporadyczne i bezkrytyczne a wcale znaczne datki uliczne nie skierować w jakieś stałe i celowo obmyślane łożysko? Możnaby również wprowadzić karty ochronne oraz środki, któreby uznało społeczeństwo za dobre i nieobciążające a skuteczne w tej akcji.

Jest to tylko szkic akcji, rzucony do obszernej i rzeczowej dyskusji społeczeństwa. Niewątpimy, że apel ten, zwrócony do społeczeństwa, które jasno sobie zdaje sprawę z konieczności poprawy tych stosunków, nie będzie bez echa i pobudzi wszystkich do współpracy i wypowiedzenia swych myśli.

Komitet, który zawiązał się w ostatnich dniach celem podjęcia tej akcji udziela chętnym do pracy informacji: Uniwersytet, sala II. parter — wtorek i piątek 7—8 godz.

Z OPERETKI „NOWOŚCI“. Dziś i codziennie „Hrabina Marica“. W sobotę popoł. po cenach całkiem zniżonych „Cnotliwa Zuzanna“ z niezrównaną Czernekówną. W niedzielę rano o 11.30 Poranek dla dzieci; w programie „Noc św. Mikołaja“, „Baba Jaga“ i „Na wsi“. Przedstawienia dziecinne, wprowadzone przez dyrekcję „Nowości“, zyskały ogólne uznanie i cieszą się wielką frekwencją milusińskich, którzy bawią się doskonale. — W niedzielę popołudniu ostatni raz w tym sezonie „Marjetta“ po cenach zniżonych.

RUCH WYDAWNICZY

„ŚWIAT KOBIECY-REKORD“ w nr. 14 z 5 grudnia przynosi: „Cechy charakterystyczne mody“, „Uprzejmość“, „Ułan i kobieta“, „Cukiernia“ c. d. powieści, „Listy lekarki“. Sposób sporządzania garnitury zimowego dla panów, moc przepisów, porad itd. W dziale żurnalowym 90 modeli.

ROLNICTWO.

STAN ZASIEWÓW W LISTOPADZIE BYŁ NAOGÓŁ ZADAWALAJĄCY.

Warszawa. (PAT). Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że **na mocy otrzymanych sprawozdań korespondentów rolnych** miesiąc listopad pod względem temperatury i warunków atmosferycznych mało się różnił od miesiąca października, który **był sprzyjający dla wegetacji ozimin.** W początku listopada mrozów nie było, po 10-ym nastąpiło pewne obniżenie temperatury, jednakże **średnie temperatury dla całego miesiąca wahając się, wykazywały odchylenie od przeciętnej do 1 pół stopnia poniżej i powyżej normy.** Opady, które w poprzednim miesiącu w województwach północno-zachodnich były powyżej normalnych, w listopadzie dosięgały zaledwie 30 do 50 procent normalnych, w województwach południowych, które w poprzednich miesiącach ucierpiały od posuchy, sytuacja się polepszyła, i opady osiągnęły stan prawie normalny. Stałych śniegów nigdzie nie było.

Stan zasiewów naogól zadowalający i mało się różnił od poprzedniego miesiąca. W stopniach kwalifikacyjnych dla całej Polski przedstawiał się następująco: pszenicy ozima 3.3, żyto ozime 3.5, jęczmień ozimy 3.5, koniczyna nowa 3.5, rzepak ozimy 3.7, (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 średni, 2 — mierny, 1 — zły).

ZE SPORTU.

Piękny rezultat. Poniedziałkowe spotkanie lwowskiej Pogoni z żydowską zawodową drużyną Hakoah we Wiedniu zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. W ten sposób Pogoń, mistrz Polski godnie zareprezentował sport polski zagranicą.

Zawody międzynarodowe Polski i Niemiecki Górny Śląsk przyniosły w rezultacie wynik 3:3 (2:2), który jest dla Polski bardzo zaszczytnym. Zawodom rozgrywanym w dniu 7 bm. w Katowicach, przypatrywała się mimo zimna bardzo liczna publiczność, oklaskując z zadowoleniem wyczyny reprezentacji krajowej.

P. Z. P. N. przygotowuje bardzo bogaty sezon spotkań międzypaństwowych. Projektowane są bowiem rozegranie w sezonie wiosennym trzech spotkań mianowicie z reprezentacjami Turcji (1 maja), Czech i Węgier. W sezonie jesiennym zaś z Francją, Estonją, Łotwą i Szwecją. Najciekawsze jest, że żadne z tych spotkań, mające być rozegrane w Polsce nie odbędzie się poza Krakowem, albowiem zawody z Francją, Czechami, Węgrami i Szwecją od-

Rzeczy ciekawe.

Odbudowana droga rzymska.

Z Anglji donoszą, że w ubiegłym tygodniu **ks. Walji** dokonał otwarcia części szosy, mającej w najprostszej linji łączyć **Londyn** z portowem miastem **Dover.**

Szosa ta nie jest czem innem, jak rozszerzoną i zaopatrzoną w odpowiednią nawierzchnię **drogą rzymską, zbudowaną prawie 2000 lat temu,** po której legjony Cezara maszerowały przez dzisiejsze hrabstwo Kent.

Odrestaurowana obecnie droga rzymska, podobnie jak wszystkie, które przechowały się jeszcze we Włoszech i gdzieindziej, świadczy co za znakomitych i praktycznych inżynierów posiadał Rzym starożytny.

Tajniki uczciwości giełdziarzy.

Komisarz giełdowy fałszerzem akcyj.

Nowy skandal w Czechach.

Policja w Pradze czeskiej zaalarmowana jest **skandalem na wielką skalę,** który, jak zazwyczaj, w wielu momentach przedstawia się dość niejasno.

Jasnem jest bądź co bądź, że **puszczone zostały w obieg tysiące sztuk fałszywych akcyj wielkiego przedsiębiorstwa „Czeskiego przemysłu cukrowego“** i że przez długi czas temi

fałszywemi akcjami wykonywano obroty w świecie przemysłu.

Akcje sfałszowane były tak świetnie, że nawet w najpoważniejszych bankach, w których były deponowane i wymieniane, nie można ich było odróżnić od prawdziwych. **Ujawnienie nastąpiło najzupełniej przypadkiem, dzięki temu, że wreszcie**

jeden z urzędników bankowych otrzymał do ręki prawie jednocześnie dwa odcinki akcyj o tym samym numerze.

Wówczas dopiero okazało się, że różnice pomiędzy oryginałami i fałszerstwami istniały **„w pewnych drobnych zmianach w farbie i w tonie“.**

Na tle tego wszystkiego dość zdumiewającym musi się wydawać fakt, że **błyskawiczną szybkością, natychmiast po tem odkryciu, zdemaskowano i przeprowadzono aresztowanie jedynego,** jak czeskie informacje upewniają, **sprawcę skandalicznego epizodu.** Sprawca odnaleziony został w Baden pod Wiedniem, złożył już zeznania i **przyznał się całkowicie do winy, wyjśaniając jedynie, że jego**

fałszerstwa w istocie nie były nieuczciwością.

Otto — wyjaśnił jegomość, którego nazwisko w chwili urodzenia brzmiało **Adolf Weiss,** który je jednak później, po dojściu do „używania rozumu“ przerobił sobie, najzupełniej legalnie zresztą, na **Andor Szechenyi** — fałszywe akcje sporządził on **tylko w tym celu, aby je wymienić na prawdziwe,** temi prawdziwemi następnie obracać, później **za pieniądze na tych uczciwych obrotach zarobione, falsyfikaty odkupić i zniszczyć.** Pierwsza część przedsięwzięcia udała się znakomicie, niestety, jednak później **„uczciwego fałszerza“ zawiodły „konjunktury handlowe“ na które liczył.** Nie mógł wskutek tego „uczciwie zarobić“ tak szybko, jak przypuszczał i falsyfikaty wyfrunęły w świat.

Falsyfikaty te obecnie z wielkim trudem wyławia czeska policja. Dotychczas

wyłowiła ich 2.000, przedstawiające wartość 2 miljonów koron czeskich.

Jednak **sam sprawca przyznaje się, że wyprodukował 3.500 sztuk,** z których wprawdzie „niektóre odrazu zniszczył, jako nieudane“.

Dodać jeszcze należy, że p. Andor Szechenyi aljas **Adolf Weiss, piastuje godność komisarza giełdowego w Pradze czeskiej.**

będzie się w Krakowie, reszta na gruncie danego państwa.

WARSZAWA. Polonia—W. T. C. 7:1 (3:1), Polonia III—Olimpja II 4:3 (2:1).

WIEDEŃ. Admira—Amatorzy 3:1, Wac—Rudolfshügel 2:0, Hakoah—Wacker 1:0, (Hakoah prowadzi obecnie w mistrzostwie zawodowców).

BUDAPESZT. M. T. K.—Töröckves 5:1, F. T. C.—Zugloi 3:1, Nemzeti—U. T. C. 2:1, Vasas—Uniwersytet 3:0, Vivo—B. T. C. 1:0, Kispesti—III okręg 2:0.

Warta poznańska zamierza z końcem grudnia wyjechać na tournee po Niemczech, mianowicie do Lipska, Magdeburgji, Berlina itd.

Walne Zgromadzenie Wawelu odbędzie się dnia 13 bm. w sobotę o godz. 5 pop. w lokalu własnym przy ul. Karmelickiej 21.

GIEŁDA.

Kraków, 13 grudnia.

Na giełdzie efektów dość znaczne ożywienie przy tendencji niejednolitej.

Akcje: (Cyfry w złotych).	W tranzakcji:
Bank Przemysłowy	0.33
Bank Hipoteczny	0.54
Bank Małopolski	0.31—0.32
Bank Związku Spółek Zarobkowych	6.10
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.28
Zieleniewski	9.50—9.80
H. Cegielski Poznań	0.51—0.52
Trzebinia żelazo	0.67
Pocisk	0.80
Parowozy	0.31
Górka	16.00—15.60
Siersza	4.60—4.65
Polska Nafta	0.63—0.65
Pokucie	0.40
Elektrownia Siersza	0.22—0.24
Ćmielów	0.55—0.58
Krakus	0.68—0.66
Chodorów	5.10—5.15
Chybie	6.60—6.40

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Londyn 24.50; Zurych 100.95; Wiedeń 7.33 i pół; Praga 15.78—15.77; Medjolan 22.55.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Warszawa przekaz 100, gotówka 98.

Z TEATRU „NOWOŚCI“.

Hrabina Marica.

Operetka w 3 aktach I. Brummera i A. Grunwalda. Muzyka Emeryka Kalmana.

Praca nowej dyrekcji teatru „Nowości,“ rozsnuta na tle kilkumiesięcznej imprezy w teatrze przy ul. Rajskiej, dała niezwykłe — jak na nasze ubogie stosunki — rezultaty, wykazując w dyr. Pilarskim artystę-reżysera pierwszej gildy a zarazem dając mu patent na artystę-administratora wielkiej miary. Talenty te, choć znane od lat kilkunastu — wziąwszy rozmachu już od pierwszych kilku przedstawień — wystąpiły w całej pełni w ostatnich kilku przedstawieniach nowych dzieł lekkiej muzy, wprowadzając z zawrotną niemal szybkością, jedną premjerę po drugiej, a jedną po drugiej coraz to piękniej, coraz to staranniej opracowaną, ustrojoną i zestrojoną. Po świetnej „Marjeccie“ przyszła kolej na piękną operetkę E. Kalmana, „Hrabina Marica“, którą onegdaj ujrzeliśmy po raz pierwszy przy świetle kinkietów teatru „Nowości“. O reżyserji i wystawie wspomina się zwykle na końcu sprawozdania, tu jednak zacznę od reżyserji, bowiem ta stanęła na czele całego dzieła, przenosząc pomysłowością, barwnością i starannością wszystko to, co nam dotychczas p. Pilarski z swej pracy i zamierzeń pokazał. Przepiękne dekoracje pomysłu p. Wierciaka, przewspaniałe kostjumy, estetyczne urządzenie pełne przepychu sceny, wszystko to złożyło się na całość godną naprawdę pierwszorzędnej sceny. P. Pilarski zdobył istotnie rekord w swej pracy i udowodnił, iż godnemi jak najgorętszego poparcia są jego usiłowania.

Sama operetka jest bezsprzecznie perłą twórczości Kalmana, o muzyce, opartej o motywa węgierskie i rumuńskie — świetnie a zarazem solidnie instrumentowanej. Muzyka ta stosownie do momentów, które ilustruje, nabiera barw i odpowiednich tonów, podnosząc bieg akcji libretta, w którym obok momentów figlarnych lub wesołych — upstrzonych swoistymi dowcipami — zjawiają się chwile o poważniejszym nastroju a nawet dramatycznym.

Libretto opowiada o perypetjach miłosnych uroczej hr. Maricy, której majątkiem administruje młody, zubożały hrabia. Dwoje serc młodych zabiło ku sobie, no i po całym szeregu intryżek i perypetji znalazło szczęście. W akcję wplata się i druga parka i cały kalejdoskop figur, figurynek wesołych, zabawnych, smutnych itd.

Z wykonawców na czoło wybili się p. Kramerówna i Wesołowski. P. Kramerówna, o której talencie wokalnym wspartym dobrą techniką i umiejętnością śpiewania, wyrażałem się nader korzystnie z tego miejsca, dowiodła, iż godną jest sprostać najtrudniejszym zadaniom. Kalman stawia jej istotnie wysokie wymagania, które doskonała śpiewaczka pokonała nie tylko z łatwością, lecz wdziękiem śpiewackim i ujęciem artystycznym nadała właściwy ton i okrasiła je swym artyzmem. Pracę jej podnosiła świetnie pomyślana w najdrobniejszych szczegółach gra sceniczna oraz przepych kostjumów, w których poruszała się z właściwą sobie swobodą i dystynkcją. Kostjumy jej — jak i zresztą całego zespołu — budziły podziw całej, wypełnionej widowni.

P. Wesołowski miał szerokie pole do popisu dla swego przepięknego materjału głosowego i dużego talentu śpiewackiego. Zadania, jakich wymaga od przedstawiciela partji hr. Tasilla są naprawdę wielkie a podołać im może artysta, posiadający i smak śpiewacki i dużą eksperjencję. P. Wesołowski wywiązał się z zadań z najwyższem uznaniem.

Drugą parkę, przechodzącą miłosne dzieje, tworzyli p. Szczepańska, debiutująca w partji Lizy i niezrównany wodewilista p. Pilarski młodszy. P. Szczepańska (możeby zaprzestać tego niemądrego oznaczania debiutantek trzema gwiazdkami, zwykle osób znanych ze studjów w krakowskim świecie śpiewackim), wykazała wiele zalet predystynujących ją do pracy scenicznej i dobrze przygotowany materjał wokalny. P. Pilarski rozbrajał szczerym humorem i doskonałym ujęciem postaci. Z epizodycznych figur doskonale „postawili“ swe partje i role pp. Dąbrowska, Czerniawska, Wirska, Berski, Cybulski, Kostrzewski, Rewski i Soliński oraz reszta trzema gwiazdkami oznaczonych artystów. — Balet, ukazujący się w każdym akcie, wywoływał objawy zachwytu i huragany oklasków. Święciły w nim tryumfy obok pań Martówny, Cieślelskiej, także i malutkie bobo z p. Chruścińską i Ulą na czele.

Muzyczną część świetnie i starannie przygotował i prowadził kapelmistrz Miszczak.

Stanisław Bursa.

Z piekła dni dzisiejszych

Młodociani bandyci.

Zabili trzy osoby a kilka poranili śmiertelnie.

Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, udało się wreszcie policji schwytać **dwóch nieletnich**, ale **niebezpiecznych bandytów**, którzy niepokoili od pewnego czasu okolice **Innsbrucka**. Jeden z nich, Adolf **Braunhofer** liczy **lat 15**, drugi, Rudolf **Madl — lat 19**.

W początkach ubiegłego miesiąca przeszli oni potajemnie granicę obecną Włoch, dostali się do Meranu i tam **skradli dwa rewolwery z odpowiednią amunicją**. Będąc w posiadaniu broni, zaczęli dokonywać napadów po drogach, przyczem

zabili trzy osoby, a kilka poranili śmiertelnie.

Napady ich nie przynosiły im jednak obfitej zdobyczy. W portfelu zamordowanego parobka z klasztoru Benedyktynów w Siebeneich **znaleźli tylko 2 liry**, a przy zastrzelonej starej kobiecie — **25 lirów**.

Zastrzelili policjanta gminnego, który zażądał, aby mu pokazali swe legitymacje.

Napadów dokonywali, gdy nie mieli już ani grosza i dlatego — jak się wyraził jeden z nich po zaaresztowaniu — **„aby mieć czem nocleg opłacić"**.

Jeżeli **Tyrol, słynny do niedawna z pobożności i uczciwości swych mieszkańców, wydaje takich zwyrodniałych, młodocianych przestępców**, to cóż dopiero dziać się musi po innych krajach, zamieszkałych przez Niemców?!...

Z pod znaku Temidy

Zabójczyni ojca uniewinniona.

Działała w obronie własnej.

W Asti sąd przysięgłych wydał wyrok **uniewinniający 17-letnią Emmę Genorisio**, która dnia 7 lipca **1924 r. silnem uderzeniem siekierą w głowę, zabiła we własnej obronie swego ojca.**

Angelo **Genorisia**, murarz, maltretował w sposób nieludzki swą żonę oraz córkę. **Alkoholik, degenerat, sprowadzał do mieszkania swego kochanki, z któremi pił po całych nocach w obecności swej rodziny. Żonę bił do utraty przytomności**, na kilka dni przed swą śmiercią **złamał jej sześć żeber.**

Córka, patrząc na to wszystko, **usiłowała odebrać sobie życie**, ale została przez sąsiadów uratowana.

Ostatniej nocy Genorisio wrócił znów pijany i już od drzwi począł krzyczeć, że tym razem kobiety mu nie ujdą, i, że je pozabija. **Rzucił się następnie na żonę i pobił ją** kijem tak silnie, że biedna kobieta **zemdlała.**

Z kolei **chwycił córkę i bijąc ją, chciał ją zbeszcześcić.**

Silna dziewczyna zdoła się wyrwać z rąk ojca-zwierzęcia i, **pochwyciwszy leżącą na podłodze siekierę, jednem uderzeniem położyła go trupem.**

Po rozważeniu wszystkich okoliczności łagodzących **sąd uniewinnił Emmę Genoresio.**

CURJOZA POCZTOWE.

Osobliwa defraudacja

Od szeregu miesięcy rozmaite najwyższe władze w Jugosławji, jak ministerstwa, sztab generalny itd., zaniepokojone był w wysokim stopniu **przez**

nieustanne znikanie ich listów,

wysyłanych za granicę. Podejrzywano, iż listy te eskamotowała jakaś bardzo sprytnie zorganizowana agencja szpiegowska, bo wszelkie dochodzenia policyjne nie przynosiły żadnego wyniku.

Dopiero traf pozwolił władzy bezpieczeństwa rozwiązać zagadkę owego tajemniczego znikania listów, wobec którego przez przeciąg przeszło pół roku była zupełnie bezradną.

Pewien obywatel Białogrodu dał znać policji, że **podurzędniczka pocztowa, Sławka Jovanović,**

przynosi codziennie do swego mieszkania stosy nierozpieczętowanych listów.

Zarządzono natychmiast w jej mieszkaniu rewizję, która dała osobliwy rezultat.

Oto w mieszkaniu leżało na podłodze i po kątach **mnóstwo listów nierozpieczętowanych, ale bez marek**, nawet **siennik** na łóżku podurzędniczki **był wypchany**, nie słomą, lecz **listami!**

Nieuczciwą podurzędniczkę zaaresztowano, a w śledztwie złożyła ona zeznanie, że,

nie mogąc utrzymać się ze swej, bardzo niskiej pensji, odlepiała marki z listów i sprzedawała je powtórnie.

Odlepiała zaś marki tylko z listów zagranicznych, ponieważ są znacznie droższe, niż na listach krajowych. W ten sposób zdobywała dochód 30 do 40 dinarów dziennie.

Władze białogrodzkie odetchnęły. Ich listy bowiem

znalazły się prawie wszystkie nierozpieczętowane w mieszkaniu panny Jovanović.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Berkowicza.